

poczta: ul. Spacerowa 42, 83-000 Pruszcz Gd.,

woj. Pomorskie, POLSKA, UE

poczta el.: jmj@energokod.gda.pl

tel.: [+48-609-170-742](tel:+48609170742)

domowa s. WWW: energokod.gda.pl

Wniosek o Ułaskawienie Jacka Marcina Jaworskiego

Uprzejmie się zwracam do obecnego Prezydenta RP, Karola Nawrockiego z prośbą o ułaskawienie po wydaniu dwóch niesprawiedliwych wyroków (przez sąd rej. w Gd. sygn. akt. IV RNs 295/23 i przez sąd okręgowy w Gd. sygn. akt. II Ca 339/25) skazujących mnie na przymusową hospitalizację z szpitalu psychiatrycznym na oddziale zamkniętym.

Uzasadnienie:

- 1 Oskarżenie nie wskazało żadnej krzywdy jakiej by doznało, ani złamania żadnego art. praw uchwalonych ani przez Sejm RP, ani przez Sejm UE, nie wykazano mi też złamania praw zwyczajowych bądź religijnych. Oskarżenie wytoczyło mi sprawę w sądzie z czystej nienawiści, a nie z jakiegoś konkretnego przypadku łamania ich praw. Sąd rej. w Gd. i sąd okręgowy w Gd. złośliwie poparły te "fanaberie" p. Jaworskich i skazały mnie na 6. odsiadkę w psychiatryku;
- 2 Ludzie (p. Henryka Malecka-Jaworska i p. Jan Bernard Jaworski ze Spacerowej 42 z Pruszcza Gd.), którzy wytoczyli mi sprawę w sądzie rej. w Gd. kupili mnie w 1978r. jako niemowlę od meneli-porywaczy za 10 tys. starych zł (1 zł nowych). Oczywiście kłamliwie pretendują oni że są moimi rodzicami. Natomiast macocha, p. Henryka nigdy nie była w ciąży - co świetnie widać już na pierwszy rzut oka na jej brzuch. Tak na prawdę to nawet nie wiem kim są ci p. Jaworscy ze Spacerowej 42 z Pruszcza Gd., bo na 100% przed 1977r. nie było tej "rodziny";
- 3 Ludzie (p. Henryka Malecka-Jaworska i p. Jan Bernard Jaworski ze Spacerowej 42 z Pruszcza Gd.) którzy wytoczyli mi sprawę w sądzie rej. w Gd. są chorzy z nienawiści:
 - 3.1 Doskonałym przykładem jest zamykanie przede mną Dużego Pokoju z TV od sie. 2022r. pod pretekstem tego, że posprzątałem ten pokój pod ich nieobecność (bo trzymali w nim stare gazety i inne papierzyska, oraz starą wadliwą wagę mechaniczną, oraz "złom el." - jednak zaznaczam, że w momencie ich powrotu te wszystkie śmieci nadal się znajdowały na terenie posesji Spacerowa 42 i mogli je sobie bez problemu "odzyskać");
 - 3.2 Innym przykładem jest wyrzucenie mojego roweru z garażu (przez p. Jana Bernarda) i zmuszenie mnie do trzymania go w niezabezpieczonej komórce pod schodami wej. - skutek tego był taki, że w lutym br. ktoś w nocy zakradł się do tej komórki i uszkodził mi mój rower i nie mogę już nim jeździć. Naprawa mojego roweru nie ma sensu, bo nie jestem w stanie zabezpieczyć go przed kol. dewastacją;
 - 3.3 Innym przykładem jest nie zabieranie mnie na zakupy samochodem (p. Henryka ma Mazdę 3 z 2015r.), dlatego regularnie, zwykle 2x w tygodniu, muszę robić ze sklepu "spacer farmera" tak jak dawniej siłacz ze StrongMan w TV;
 - 3.4 Innym przykładem jest unikanie rozmów ze mną przez p. Jaworskich: p. Jan Bernard jest "selektywnie mutystyczny" i w żadnej sprawie nie chce ze mną rozmawiać (jak podaje https://pl.wikipedia.org/wiki/Greta_Thunberg to samo ma Greta Thunberg, jednak w przeciwieństwie do niej on się z tego nie leczy). Natomiast p. Henryka gdy zaczynam z nią rozmowę, często nagle musi odebrać tel. i wtedy gada przez tel. przez godz. lub nawet dłużej. W innych przypadkach, gdy rozmawiam z p. Henryką, często szybko przylatuje p. Jan Bernard i udaje że sam ma jakiś problem do p. Henryki lub że idzie spać i dlatego mam wychodzić z Zielonego Pokoju (w którym zwykle rozmawiam z p. Henryką). Tak więc pozostaje mi jedynie rozmowa z głosami w głowie (czyli z Szaraczkami), lub z głosem w szumach (czyli z "agentem tajnej policji" przedstawiającym się jako Łukasz Niewiadomski z kl. 3A z SP nr 3 z Pruszcza Gd. z r. sz. 1988-1989). Jednak nawet te "głosy" ostatnio też już nie chcą ze mną rozmawiać (to nic dziwnego, bo przecież są opłacane przez tą samą tajną policję co p. Jaworscy ze Spacerowej 42 z Pruszcza Gd.);
 - 3.5 Pomimo pełnej świadomości mojej całkowitej izolacji społecznej, p. Jaworscy nie chcą wcale spędzać ze mną czasu: nie pozwalają na wspólne oglądanie TV - jw., nie chcą też ze mną chodzić na spacer. Wspólnych posiłków też nie chcą ze mną jeść, bo gdy się na nie wspólnie składałem to "różni mnie na kasie", a konkretnie p. Henryka wprowadziła zasadę, że "obiad, mimo że jest opłacony, to nie zawsze będzie". To było dla mnie nie do przyjęcia dlatego od lat sam sobie gotuję. Dodatkowo p. Henryka złośliwie twierdzi, że "marnuję pieniądze" gdy kupuję gotowe do jedzenia produkty żywnościowe;

- 3.6 Sprawę w sądzie p. Jaworscy wytoczyli mi z nawiści gdyż stwierdzili, że biorąc zastrzyki raz w mieś. "za dobrze funkcjonuję" i ich celem było zmuszenie mnie do brania zastrzyków co 14 d. Tak bym musiał chorować (czyli w praktyce spać całymi dniami) cały tydzień po zastrzyku i bym jedynie co drugi tydzień "był na chodzie";
- 3.7 Dodatkowo należy powiedzieć, że p. Jaworscy którzy zmuszają mnie (razem z lekarzami) do szkodliwej chemioterapii, sami unikają leków jak ognia i starają się je zastępować suplementami. W tym celu p. Henryka regularnie kupuje i czyta mag. "Zdrowie Bez Leków";
- 3.8 p. Jaworscy utrudniają mi utrzymanie higieny: p. Jan Bernard zdemontował prysznic w łazience. Zamiast niego zamontował słuchawkę prysznicową nad wanną. Prysznic w wannie to igranie z życiem, bo łatwo stracić równowagę i się przewrócić (dodatkowo ja mam zaburzenia równowagi od psychotropów). W ten sposób p. Jan Bernard łamie "ustawę o ochronie zdrowia psychicznego" art. 21, p. 1 (bo w ten sposób ten szaleniec zagraża mojemu zdrowiu i życiu), cytat:
"Osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody[...]"
Natomiast gdy chcę wziąć normalną kąpiel w wannie i mówię im, że min. temp. grzania ciepłej wody na piecu C.O. musi być 42 st. C, to p. Henryka zawsze złośliwie ustawia 40 lub 41 st. C. To powoduje, że muszę się kąpać w wodzie która b. szybko staje się letnia i zaraz po wejściu do wanny muszę z niej wychodzić;
- 3.9 **P. JAN BERNARD KAZAŁ SERWISANTOWI USTAWIĆ W PIECU C.O. BY ZIMĄ W NOCY SIĘ WYŁĄCZAŁ I WCALE NIE GRZAŁ CAŁĄ NOC!!!** W lutym 2025 się z tego powodu rozchorowałem na zapalenie oskrzeli. W ten sposób p. Jan Bernard też łamie "ustawę o ochronie zdrowia psychicznego" art. 21, p. 1. (bo w ten sposób ten szaleniec zagraża mojemu zdrowiu i życiu). Zimą ratuje mnie jedynie niemiecki grzejnik el. p. Jan Bernard domagał się ode mnie jego zwrotu i całą zimę spisywał stan

- licznika wieczorem i rano, by mi udowodnić że marnuję energię el.
- 4 Sędzina Ewa Szczutowska z sądu rej. w Gd. mnie nienawidzi:
- 4.1 Ww. sędzina na rozprawie w d. 2025-06-12, czw. wcale nie odniosła się do mojej argumentacji obronnej jaką przesłałem na piśmie;
- 4.2 Ww. sędzina nie poinformowała mnie o rozprawie w d. 2025-06-12, czw., o tej rozprawie dowiedziałem się dzień wcześniej, wieczorem od p. Henryki;
- 4.3 Ww. sędzina po wydaniu wyroku w d. 2025-06-17, wto. nie przesłała mi tego wyroku mimo, że wystąpiłem o to do jej sądu na piśmie.
- 5 Sędzina Ewa Ważna z sądu okręgowego w Gd. mnie nienawidzi:
- 5.1 Ww. sędzina, na rozprawie niejawnej w d. 2025-10-27, pon., odrzuciła mój wniosek o apelację bez rozpatrzenia kłamiąc, że nie zwróciłem się do sądu rej. w Gd. o wydanie wyroku z d. 2025-06-17, wto.;
- 5.2 Ww. sędzina podtrzymała niesprawiedliwy wyrok sądu rej. w Gd.
- 6 Mimo całkowitej izolacji społ. i mimo mieszkania pod jednym dachem z tymi "Jaworskimi" kanalami, to jestem w 100% samodzielny:
- 6.1 Sam dbam o swoją higienę;
- 6.2 Sam robię zakupy;
- 6.3 Samodzielnie (z renty z ZUS) płacę swoją część opłat domowych (w tym 50% za prąd);
- 6.4 Sam sobie gotuję;
- 6.5 Sam pierę swoje ubrania i pościel;
- 6.6 Sam załatwiam swoje sprawy urzędowe i sądowe;
- 6.7 Sam załatwiam swoje sprawy medyczne: chodzę na wyznaczone wizyty w poradni "Syntonia" (co brzmi jak "Smutonia"), oraz chodzę do przychodni "Familia" (którą nazywam "Familiadą") na wyznaczone zastrzyki;
- 6.8 Sam od 4 lat aktywnie szukam pracy na terenie całej Polski;
- 6.9 Sam sprzątam i to nie tylko własny pokój, ale też korytarze, sieni, kuchnię, łazienkę i kibel. Sprzątam zawsze sam, bo p. Jaworskim zwykle "siem nie kce" (p. Jan Bernard wcale nie hańbi się sprzątaniem domu, a p. Henryka sprząta nieregularnie). Dodatkowo p. Jaworscy zmusili mnie do wynoszenia śmieci z kuchni, mimo że płacę swoją część opłat domowych - jw., więc powinienem być równo traktowany, ale nie jestem.

Tak więc nie łamię żadnego prawa, nie jestem dla nikogo ciężarem, nie mam żadnych zaniedbań ani zaległości.

NIE JESTEM ŻADNYM PATOLEM BY SIEDZIEĆ W PSYCHIATRYKU!!!

.....
Jacek Marcin Jaworski

Załącznik:

1. Wniosek p. Jaworskich do sądu rej. w Gd.;
2. Moja odp. na wniosek p. Jaworskich;
3. Moja apelacja do sądu okręgowego w Gd.